

## W numerze

Festiwal wyborczych obietnic .....	str. 2
Wielkie ambicje, małe dokonania ...	str. 3
Wywiad z prezydentem miasta Andrzejem Dziubą .....	str. 4, 5
Ludzie z wizją .....	str. 6
Dobre serce i Izba Wytrzeźwień .....	str. 6
Walczymy z dopalaczami .....	str. 7
Wszyscy mnie atakują .....	str. 7
Zbudujmy razem Dom Hospicyjny w Tychach .....	str. 8

Gdziekolwiek  
bym nie był  
i tak wiem,  
że wszystkie  
drogi – prędzej  
czy później  
– prowadzą  
do Tychów –  
mówi **Mariusz  
Czerkawski.**



Rozmowa z hokeistą..... str. 2

# Koniec żartów, czas na uczciwość

Do wyborów samorządowych pozostały cztery tygodnie. Czekamy na ucziwą odpowiedź – może być na łamach Pani gazetki – dobrze Dziuba rządził przez te 10 lat, czy źle? A jeżeli – jak twierdzą autorzy z Pani biuletynu – rządził źle, to czy mamy rozumieć, że po – nie daj Boże – objęciu przez Panią władzy w mieście oczekiwamy w ramach „naprawiania błędów w Tychach” (to też cytata z wywiadu) zamknięcia muzeum, wykopania z ziemi rur kanalizacyjnych, zaorania boisk wielofunkcyjnych, zdarcia elewacji z budynków na Placu Baczyńskiego i zatkania fontanny? No kurcze, bądźmy uczciwi!

Bo raczej jedynie uśmieć się można z publikowanych przez biuletyn jednej z kandydatek na prezydenta Tychów, Barbary Koniecznej, sondaży, z których wynika, że owa kandydatka zdobywa urząd już w pierwszej turze wyborów. Na internetowym portalu antyprezydenckiego od 10 lat i wspierającego Konieczną ze wszystkich sił tygodnika „Echo” kandydatka osiąga 57% głosów, z kolei na portalu NOL Tychy zdołała zbierać 50%. Urzędujący prezydent, Andrzej Dziuba ma w obu sondażach poparcie oscylujące w okolicach 18%. Ha, ha, ha!

Raczej więc druga tura będzie; chyba, że tyszenie – ludzie wszak rozsądni – postanowią zaoszczędzić nieco publicznego grosza i wybiorą Andrzeja Dziubę już 21 listopada. Bo jak nie jego, to kogo?

O Dziubie wiemy wszystko i na wszystko mamy namacalne dowody. Inwestycje, jakie miasto poczyniło na przestrzeni ostatniej dekady i efekty tych inwestycji są faktem, a nie obietnicą. To, że Tychy lokują się w czołówce śląskich i nie tylko śląskich miast pod wieloma względami, na co wskazują obiektywne, bo zewnętrzne rankingi – to też fakt, którego nawet najbardziej zaciekle teksty i zakłęcia w biuletynie stowarzyszenia pani Koniecznej nie zmieniają. Barbara Konieczna mówi w wywiadzie: „ (...) to, co najbardziej boli mnie w życiu to kłamstwo i nieuczciwość (...)”. Droga Pani, to proszę wysilić się na uczciwość i powiedzieć tyszanom, że te inwestycje w kana-

lizację, Plac Baczyńskiego, Rynek, remonty szkół, dróg i dworca PKP, budowa hali targowej i hali sportowej, modernizacja Paprocana i lodowiska, budowa obiektów sportowych i wiele innych przedsięwzięć rządów Andrzeja Dziuby – że to wszystko zło! Bo tak wynika z prowadzonej przez Panią kampanii. Czekamy na ucziwą odpowiedź – może być na łamach Pani gazetki – dobrze Dziuba rządził przez te 10 lat, czy źle? A jeżeli – jak twierdzą autorzy z Pani biuletynu – rządził źle, to czy mamy rozumieć, że po – nie daj Boże – objęciu przez Panią władzy w mieście oczekiwamy w ramach „naprawiania błędów w Tychach” (to też cytata z wywiadu) zamknięcia muzeum, wykopania z ziemi rur kanalizacyjnych, zaorania boisk wielofunkcyjnych, zdarcia elewacji z budynków na Placu Baczyńskiego i zatkania fontanny? No kurcze, bądźmy uczciwi!

Niech Pani będzie uczciwa i wykreśli ze swojego programu te postulaty, których nie jest Pani w stanie zrealizować, bo to leży w gestii np. Sejmu RP. Jak Pani zamierza przekazać TBS-owskie mieszkania na własność najemców, skoro ustawa tego zabrania? Chce Pani łamać prawo? Nie sądzę, więc może to raczej nieuczciwość z Pani strony – takie mydlenie oczu i obiecywanie gruszek na wierzbie?

Niech Pani będzie wreszcie uczciwa i wykreśli ze swojego programu wyborczego te rzeczy, które są już przez prezydenta Dziubę i jego urzędników realizowane lub przygotowywane do realizacji, jak np. zagospodarowanie budynku po kinie „Andromeda”. Bo to nieuczciwe, a Panią nieuczciwość boli przecież!

W cytowanym wcześniej wywiadzie, nie podając żadnych konkretnych przykładów, krytykuje Pani

obecnie rządzącą ekipę, że atakuje „posługując się insynuacjami, półprawdami i kłamstwami w zgrabnym PR-owskim opakowaniu”. To na stronie 3 Pani gazetki, a stronę wcześniej co mamy? Klasyczny przykład insynuacji i półprawd w zgrabnym PR-owskim opakowaniu, czyli podpisany przez tyską pływaczkę niepełnosprawną Karolinę Hamer tekst o tym, jak to jest krzywdzona przez władze miasta. Nie wierzę, że napisała to Karolina – osoba, która otrzymuje od miasta, a więc od nas wszystkich podatników stypendium (które zresztą pogardliwie wyśmiewa), której prezydent Dziuba przyznał swoją roczną nagrodę (o tym nie ma w tekście ani słowa), którą miasto od lat promuje i pomaga jej zdobywać fundusze na kolejne sportowe cele. Nie wierzę, że napisała to wszystko Karolina, prędzej uwierzę, że została wykorzystana, omamiona obietnicami np. stypendium w kwocie 20 tys. zł miesięcznie, basenu do własnej dyspozycji przez 5 godzin dziennie itp. Tylko gdzie tu uczciwość?!

Jeżeli tego typu chwytów stosuje kandydatka na prezydenta, to czego możemy oczekiwać w chwili, gdy obejmie władzę? Strach się bać.

O Andrzeju Dziubie wiemy wszystko, znamy jego osiągnięcia, wiemy czego nie udało mu się dokończyć, bo uczciwie się do tego przyznaje i przedstawia harmonogram kolejnej kadencji. O innych kandydatach wiemy niewiele albo nic. O Barbarze Koniecznej teoretycznie wiemy najwięcej, ale uczciwie powiem – chyba wolałbym nie wiedzieć nic. Bo jeśli tak zamierza rządzić i realizować wyborcze obietniczki, jak prowadzi kampanię – to ja dziękuję za taką uczciwość...

**Marek Grabowski**

# andrzejdziuba.pl

Zapraszam na moją stronę:

www.andrzejdziuba.pl

# Festiwal wyborczych obietnic

## Kampania wyborcza trwa, wraz z nią festiwal obietnic, jakie fundują nam kandydaci do fotela włodarza miasta.

Sławomir Sobociński



Czytając programy wyborcze można odnieść wrażenie, że pisała je jedna osoba, na potrzeby poszczególnych komitetów. Charakterystyczne jest to, że treść wspomnianych programów jest kopią dokonań bądź też inwestycji rozpoczętych przez prezydenta Andrzeja Dziubę!

### Mieszkania i żłobki

We wspomnianych programach, czy raczej obietnicach, komitety poruszają kwestie m.in. budowy mieszkań komunalnych w ramach TBS oraz zapewnienia dostępu do przedszkoli i żłobków.

W ramach tyskiego TTBS wybudowano całe osiedle Balbina, bloki przy ulicy Hierowskiego, buduje się budynek przy ulicy Grota Roweckiego, w planach są kolejne mieszkania. Czy to mało?

Wiele miast chciałoby móc pochwalić się takim efektem. Obecne władze miasta zdecydowały o rozbudowie, a także adaptacji budynków pod przedszkola. W planie jest adaptacja części budynku przy ulicy Nowokościelnej na żłobek. Konsekwentnie realizowany jest założony plan. Pojawia się zatem pytanie – gdzie mieszkają kandydaci do prezydenckiego fotela, albo jaka jest ich wiedza o naszym mieście, skoro umieszczają w swoich programach tego rodzaju obietnice?

### Dostęp do internetu

Kolejny temat to rozwój społeczeństwa informacyjnego, darmowa sieć internetowa, zapewnienie uczniom dostępu do komputerów. W Tychach jest już kilka punktów, w których można korzystać z darmowego internetu, tzw. Hot-Spot, w planach jest ciągła rozbudowa tej sieci, głównie na wnioski mieszkańców zgłaszających potrzebę uruchomienia takich łącz w poszczególnych miejscach przestrzeni publicznej. W każdej szkole jest pracownia komputerowa, uczniowie uczą się przedmiotów związanych z informatyką. W mieście uruchomiono program pt. „Dać szansę Tyszanom – Internet dla zagrożonych wykluczeniem

cyfrowym” współfinansowany przez Unię Europejską. Pytam: czy to mało?

### Priorytety

Wspomniane komitety stawiają także na rozbudowę bazy rekreacyjnej. Obecnie trwa modernizacja ośrodka Paprocany. Niektórzy pytają, czemu tak późno? Jeśli naprawdę nie wiedzą, spieszę z wyjaśnieniami. Każde miasto, które chce rozwijać się w sposób zrównoważony, zapewniający mieszkańcom wygodne i bezpieczne życie, musi mieć opracowany swoisty „plan działania”. Tychy mają stworzoną strategię, w której założono, jak będzie przebiegać rozwój miasta. I tak, w pierwszej kolejności trzeba było zacząć od stworzenia podstrefy ekonomicznej, która dała tyszanom miejsca pracy. Potem przyszedł czas na działania chroniące środowisko – programy selektywnej zbiórki odpadów, wymianę kotłów w ramach programu „niska emisja” oraz największy w skali naszego miasta program „Gospodarka ściekowa”, dzięki któremu zmodernizowano m.in. tyską oczyszczalnię ścieków i wybudowano 322,2 kilometry kanalizacji! Równolegle trwa modernizacja i odbudowa infrastruktury drogowej.

W ramach przyjętej strategii rozwoju, w Tychach zmodernizowano obiekty sportowe, wybudowano boiska osiedlowe. Odnowiono starotyską przestrzeń miasta – pl. Baczyńskiego, Rynek.

Teraz przyszedł czas na bazę rekreacyjną. Oprócz modernizacji Paprocany

w przyszłym roku rozpoczną się prace zmierzające do budowy kompleksu basenowego. By tak się stało, Rada Miasta zmieniła strategię rozwoju sportu w mieście oraz przyjęła uchwały o zmianach w planie zagospodarowania przestrzennego, ale o tym nowi kandydaci także powinni wiedzieć!

### Bezpieczeństwo

Poruszana jest kwestia bezpieczeństwa, monitoringu, nakładów na policję. Tu znowu kłania się niewiedza bądź też ignorancja wnioskujących... W Tychach działa bowiem nowoczesne Teleinformatyczne Centrum Bezpieczeństwa – Centrum Zarządzania Kryzysowego, w którym umiejscowiony jest także miejski monitoring. Tyska Straż Miejska wyposażona jest w nowoczesny wóz z monitoringiem. Od wielu lat władze miasta oraz Rada Miasta przeznaczają też dodatkowe środki na doposażenie miejskiej policji. Czy to też za mało?

Wszystkie komitety zwracają także uwagę na problemy osób starszych, samotnych. I tu Tychy mają się czym pochwalić, warto wspomnieć chociażby o cieszącym się dużym powodzeniem Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

### Hasła, czyli gdzie konkrety?

Jest wiele innych, pełnych ogólników postulatów. Jedne komitety bazują

na kilku hasłach, inne na kilkudziesięciu, ale faktem jest, że albo nie znają naszego miasta, albo po prostu chcą nas okłamać. Jedno i drugie tak naprawdę powinno zdyskwalifikować je w oczach potencjalnych wyborców. Smutne, ale prawdziwe, jak łatwo można sobie budować kapitał wyborczy na cudzych dokonaniach...

Jako Radny Rady Miasta Tychy nie mogę zgodzić się z tego typu zachowaniami. Istnieje wiele osób, nawet w tyskim samorządzie, które przypisują sobie zasługi innych jako swoje, po to, by przypodobać się wyborcom. Uważam, że uczciwość to cecha, która powinna być najważniejsza, gdy analizujemy osobę pod względem jej przydatności do służby dla miasta. Tej uczciwości brakuje nowym kandydatom na urząd prezydenta miasta. Czy kandydat tyskiej lewicy Marek Niedbał, promując się hasłem „Niedbał zadba” jest wiarygodny? Co ma na myśli Mariola Szulc, kandydatka Platformy Obywatelskiej, pisząc „bo stać nas na więcej”? „Więcej” czego, pytam? „Stać nas” na co? I czy na pewno „wszystkich”? Na czoło wysuwa się jednak komitet wyborców Barbary Koniecznej przypisujący sobie dokonania oraz zamierzenia obecnego prezydenta Andrzeja Dziuby jako swój pomysł na nasze miasto. „Konieczna dla Tychów”, ale niekoniecznie w ten sposób. Trochę uczciwości Pani Barbaro, mniej gadania, a więcej działania – chciałoby się powiedzieć.

## Doceniam zmiany na lepsze

# Rozmowa z Mariuszem Czerkawskim

### Lubisz powroty do Tychów?

■ Bardzo. Tutaj mieszka moja mama, mieszka też tata, mam tu wielu znajomych i przyjaciół. Gdziekolwiek bym nie był i tak wiem, że wszystkie drogi – prędzej czy później – prowadzą do Tychów (śmiech).

**Jesteś gwiazdą, tyszanie mówią o tobie: „Nasz Czerkawski”, są dumni z twoich osiągnięć...**

■ Spotykam się z wieloma wyrazami sympatii, ale w Tychach nie ustawiają się do mnie kolejki po autograf. To pozwala mi czuć się tutaj swobodnie. Jestem po prostu Mariuszem, sąsiadem, kolegą, a nie znanym sportowcem. Mogę spokojnie wyjść ze znajomymi na miasto.

**Wiele czasu spędzasz poza granicami kraju, sporo podróżujesz, bywasz na prestiżowych imprezach i bankietach. Czy w wielkim świecie można coś usłyszeć o Tychach?**

■ Oczywiście – przecież mamy najlepsze na świecie piwo! (śmiech) W ostatnim czasie jako tyszanin często przyjmuję gratulacje – wieść o tym, że Tychy są jednym z 21 miast, które otrzymały status centrum pobytowego na EURO 2012, obiegła całą Polskę.

**Myślisz, że któraś z drużyn uczestniczących w EURO 2010 wybierze nasze miasto?**

■ Sądzę, że mamy duże szanse. W ostatnich latach prezydent Andrzej Dziuba i jego współpracownicy włożyli mnóstwo pracy w rozwój bazy sportowej w Tychach. Zadbano nie tylko o piłkarzy, którzy mają teraz doskonałe warunki do trenowania, bo w mieście powstało mnóstwo boisk ze sztuczną nawierzchnią, ale też o hokeistów – przeprowadzono modernizację lodowiska, które moim zdaniem jest najlepsze w Polsce.

**Możesz więc z czystym sumieniem powiedzieć: Tychy – dobre miejsce dla sportu?**

■ Bez wątplenia. Uważnie śledzę, co w tym zakresie dzieje się w mieście. W Tychach zawodnicy nie tylko mają do dyspozycji świetne obiekty sportowe (takie jak nowoczesna hala sportowa), ale też mogą uczestniczyć w mniej i bardziej oficjalnych imprezach sportowych. Działają grupy, w których – na pewno – szkolą się przyszli mistrzowie. Widziałem projekt Stadionu Miejskiego i jestem pewien, że to także będzie strzał w dziesiątkę!

**Niedawno brałeś udział w sztafecie ulicami Tychów, w której biegli**



**zawodnicy Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych.**

■ Tak, bardzo się cieszyłem z tego spotkania. Sport osób niepełnosprawnych wciąż spychany jest na margines. Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych to impreza międzynarodowa, świetnie, że Tychy mogły gościć ich uczestników. Istotne było, by podkreślić obecność tych wyjątkowych gości w Tychach, a przy okazji zaprezentować też naszym niepełnosprawnym zawodnikom. Wszyscy doskonale się bawi-

liśmy, miło wspominam tę sztafetę i jej uczestników.

**W ostatnim czasie pojawiłeś się na billboardach, które głoszą, że w nadchodzących wyborach samorządowych popierasz prezydenta Dziubę. Interesujesz się polityką?**

■ Nie oglądam non stop TVN 24, jeśli o to pytasz (śmiech). Znam prezydenta Dziubę od wielu lat, czasami spotykamy się przy okazji jakichś uroczystości, widzujemy się na meczach hokejowych.

Uważam, że sprawdził się jako dobry i skuteczny gospodarz, stale zmienia Tychy na lepsze. Nikt nie zna tego miasta tak, jak on. Nie wyobrażam sobie nikogo innego na tym stanowisku.

**Myślisz, że wygra?**

■ Jestem tego pewien!

**Dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję również i pozdrawiam kibiców i wszystkich mieszkańców moich Tychów.



# Wielkie ambicje, małe dokonania

Oglądając wiadomości i śledząc prasę, ma się wrażenie, że obowiązki prezydenta miasta ograniczają się do podpisywania umów, uczestniczenia w bankietach, uśmiechania się do kamer. Czasami trzeba też pojawić się na sesji Rady Miasta i na imprezach kulturalnych. Bułka z masłem? Niekoniecznie.

Mało kto zdaje sobie sprawę, że to bardzo odpowiedzialne stanowisko. By miasto dobrze funkcjonowało i rozwijało się, trzeba kontrolować wszystkie działania, jakie w nim mają miejsce – kulturalne, sportowe, dotyczące inwestycji i samego Urzędu Miasta. Tak naprawdę, by być dobrym prezydentem miasta, trzeba mieć ogromną wiedzę i doświadczenie, a przy tym wszystkim być człowiekiem dobrze zorganizowanym.

Wydaje się, że większość kandydatów na prezydenta miasta Tychy nie ma świadomości, jak wielka odpowiedzialność ciąży na osobie, która sprawuje to stanowisko. Ambicje mają wielkie, a jakie dokonania...?

## Nie tylko o wykształceniu...

Przegląd osiągnięć zawodowych rozpoczniemy od Barbary Koniecznej. Właściwie możemy pominąć kwestię wykształcenia, bo ta jest ostatnio szeroko omawiana na forum publicznym. Przypomnijmy jednak niewtajemniczonym – radna Konieczna posiada wykształcenie średnie. Jest szefem działu społeczno-kulturalnego w tyskiej spółdzielni „Oskard”, wiele lat pełniła funkcję kierowniczkę klubu „Uszatek”. Tam Konieczna dbała o kółka szachowe i brydżowe, ustalała godziny aerobiku dla pań i gimnastyki dla aktywnych po pięćdziesiątce. Wydaje się,

że obowiązki zawodowe nie zajmują jej zbyt wiele czasu i nie są zbyt absorbujące, bo często można ją zobaczyć na różnego typu spotkaniach i imprezach, które odbywają się w godzinach, w których przeciętny Polak powinien być w pracy. Zastanawia, dlaczego radna Konieczna, która trzeci raz kandyduje na prezydenta miasta, w ogóle do tej roli się nie przygotowuje, nie robi kursów, szkoleń. Bo przecież jasne jest, że wiedza zaczerpnięta podczas sesji Rady Miasta nie wystarczy, by być dobrym gospodarzem Tychów.

## Praca na rzecz miasta

Kolejna kandydatka na prezydenta – Mariola Szulc – ma wykształcenie wyższe. Pracuje jako informatyk w tyskim browarze, zajmuje się bezpieczeństwem systemów informatycznych. Jest więc szeregowym pracownikiem i nie wyróżnia się niczym szczególnym. Chociaż stoi na czele tyskiej Platformy Obywatelskiej, mało kto o niej słyszał. Dotychczas nie angażowała się w żadne działania na rzecz miasta, a na pewno – jako szefowa partii – miała ku temu okazję. Wygląda więc, że nie jest kobietą aktywną ani kreatywną. Czy komuś takiemu można powierzyć zarządzanie całym miastem? Ryzykowne.

## Festiwale, festiwale

Adam Antosiewicz, który także kandyduje na urząd Prezydenta Miasta, jest przynajmniej kojarzony



By miasto było zarządzane sprawnie i mądrze, na fotelu prezydenckim musi zasiadać osoba posiadająca odpowiednie wykształcenie, ale też znająca realia pracy na rzecz samorządu.

przez tyszan, zwłaszcza tych młodszych. To on organizuje sławny Festiwal im. Ryśka Riedla i to on – nieco infantylnie – „obrazil się” na władarzy miasta, bo ci widzieli konieczność wyremontowania OW Paprocany, a on nie. Według niego festiwal miał odbyć się w Tychach i nieistotne było, że odnowione Paprocany dadzą mieszkańcom więcej radości przez cały rok niż organizowana przez niego, kilkudniowa impreza. Nie przyjmował do wiadomości, że festiwal powinien odbywać się gdzie indziej, także dlatego, że każdego roku gromadził coraz większą ilość fanów Dżemu. Ze względu na ich bezpieczeństwo już dawno trzeba było pomyśleć o innym, bardziej odpowiednim miejscu. Nie chodziło o „wyrzucanie” z miasta festiwalu i jego uczestników, bo jest to prestiżowa, ogólnopolska impreza, z której Tychy zawsze były dumne, i którą się szczyliły. Trzeba jednak było dokonać zdroworozsądkowej oceny sytuacji i podjąć odpowiednie decyzje. Racje Antosiewicza – pełne osobistych ambicji, nie do końca przemyślane – trafiają tylko do tych, którzy podchodzą do sprawy emocjonalnie i nie przyjmują do wiadomości racjonalnych argumentów. Impulsywność kandydata oraz kierowanie się raczej sercem niż rozumem to wielki minus w walce o prezydenturę i ani wyższe wykształcenie, ani jako takie doświadczenie samorządowe nic tu nie pomogą. Pozostaje też pytanie, czym Antosiewicz zajmuje się na co dzień, bo nigdzie tego nie ujawnia. Na jego stronie internetowej nie ma na ten temat ani słowa. Dlaczego? Widocz-

nie kandydat po prostu nie ma się czym chwalić.

## Sport czy polityka?

Kandydat PiS-u na prezydenta miasta to Grzegorz Kołodziejczyk, człowiek o zielono-czarno-czerwonym sercu, jak określają go fani GKS Tychy. Sportowiec, były zawodnik i trener tyskiej drużyny piłki nożnej. Obecnie śledzi futbol w wykonaniu kobiet – został prezesem KKS Polonia Tychy. Poza tym jest nauczycielem w tyskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Wydaje się, że piłka nożna dużo bardziej go interesuje niż polityka. Jest radnym, ale nie można go zaliczyć do najbardziej aktywnych członków Rady Miasta. Raczej cechuje go bierność, a przeciwny tyszanin nie słyszał ani o nim, ani o jego działalności. Patrząc na martwą stronę internetową Kołodziejczyka ma się wrażenie, że ten człowiek GKS-u nieco się męczy w narzuconej mu przez partię roli. Bo tak naprawdę to nie ma ani predyspozycji, ani chęci, by zostać prezydentem miasta.

## Apetyt na władzę

W tegorocznych wyborach samorządowych Sojuszu Lewicy Demokratycznej na prezydenta Tychów zaproponował Marka Niedbała, który od wielu lat próbuje wspiąć się na wyżyny lokalnej polityki. Nie otrzymał mandatu radnego w 2006 roku, poległ również w wyborach parlamentarnych w 2007. Jednak apetyt na władzę – jak widzimy – nie maleje. Niedbał prowadzi własną działalność, zajmuje się pośrednictwem i doradz-

twem finansowym. Ma zaledwie 35 lat, ale duchem czuje się chyba jeszcze młodziej, bo w najpopularniejszym portalu społecznościowym obwieścił wszystkim – niczym dorastający dopiero licealista – jaki jest jego „statut związku” i z kim w owym związku jest. Być może w ten sposób pozyskuje młodych wyborców, być może chce być „cool” i „trendy”, jednak nieco starsi mieszkańcy miasta zapewne uznają, że jest po prostu niedojrzały. Kandydat na prezydenta opisujący swoje „związki” w internecie nie wydaje się być godny zaufania społecznego. Na takim stanowisku trzeba wiedzieć, co wypada, a co nie. Tymczasem Niedbał jeszcze takiej wiedzy chyba nie posiadał.

## Imponujący dorobek

Na tle wszystkich kandydatów dorobek zawodowy obecnego prezydenta Tychów przedstawia się imponująco. Wystarczy wymienić tylko kilka funkcji, które pełni – jest członkiem Zarządu Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, Zarządu Związku Miast Polskich oraz Rady Nadzorczej Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Ale jego największym atutem jest to, że doskonale zna nasze miasto, bo od dziesięciu lat nim rządzi, czuwa nad jego rozwojem, zmienia je na lepsze.

Niektórzy kandydaci startują w wyborach z przypadku i nie specjalnie się nimi interesują, inni chcą uleżyć swoje zranione ego, jeszcze inni pragną władzy. Ambicje są wielkie, dokonania małe. Warto o tym pomyśleć, zanim skreślimy krzyżyk 21 listopada.

	Wiek	Wykształcenie	Stan cywilny	Dzieci
Adam Antosiewicz	56 lat	wyższe	żonaty	syn i córka z pierwszego małżeństwa, syn i córka z drugiego małżeństwa
Andrzej Dziuba	53 lata	wyższe	żonaty	2 córki
Grzegorz Kołodziejczyk	48 lat	wyższe	żonaty	2 synów i córka
Barbara Konieczna	52 lata	średnie	rozwódka	syn
Marek Niedbał	35 lat	wyższe	rozwódnik	córka
Mariola Szulc	41 lat	wyższe	rozwódka	syn



O tym, co będzie się działo w Tychach przez następne 4 lata, rozmawiamy z prezydentem miasta Andrzejem Dziubą.

# JESTEM DUMNY Z MOICH TYCHÓW

**Na początku gratulujemy trzeciego miejsca w rankingu „Sukces mijającej dekady”. Został pan uznany za jednego z najlepszych samorządowców w Polsce, tuż za prezydentem Sopotu i Bielska-Białej.**

■ Andrzej Dziuba: Serdecznie dziękuję. To dla mnie i dla Tychów duże wyróżnienie. Tym bardziej, że ranking ten podsumowuje efekty czterech lat zarządzania sprawami lokalnymi, a w pracach nad nim porównywało sytuację samorządu na początku i na końcu kadencji. Brano pod uwagę mierniki makroekonomiczne, takie jak dynamika dochodów, inwestycje infrastrukturalne, bezrobocie. Chciałbym jednak podkreślić, że jest to wyróżnienie nie tylko dla mnie, ale także dla moich współpracowników, którym – korzystając z okazji – serdecznie dziękuję za zaangażowanie.

**Często słyszymy, że Tychy zajmują wysokie miejsca w ogólnopolskich rankingach. Które ceni pan najbardziej?**

■ AD: Wiele wysiłku włożyłem w prowadzenie polityki przyjaznej inwestorom, dlatego mam ogromną satysfakcję z tego, że Tychy mają dziś najniższą w województwie śląskim (obok Katowic) stopę bezrobocia – 5,4%, a w rankingu miesięcznika „Forbes” w 2010 r. zajęły 5. miejsce wśród polskich miast, gdzie najczęściej lokują swoją działalność spółki z kapitałem zagranicznym. Kilka lat zajęło nam nadrabianie zaległości związanych z ochroną środowiska. Dlatego cieszyłem się ogromnie, kiedy w rankingu tygodnika „Newsweek” oceniającym prezydentów polskich miast, w którym w 2008 r. na 108 samorządowców zajęłem 11. miejsce, przeczytałem: „Na czarnym od węgla Śląsku robi się zielono. Za sprawą miasta Tychy”. Oczywiście dumny jestem także

z tego, że w rankingu „Rzeczpospolitej” w 2010 roku Tychy były na 1. miejscu w Polsce w pozyskiwaniu unijnych pieniędzy, z najwyższą kwotą wykorzystanych funduszy z Unii Europejskiej w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Cieszę się również, że tyskie szkoły osiągają wyniki egzaminów końcowych wyższe niż średnia krajowa i średnia na Śląsku, i że blisko cztery tysiące tyszan zagłosowało na plac Baczyńskiego w konkursie na „Najlepszą Przeszłość Publiczną Województwa Śląskiego”.

**Czy właśnie wysokie miejsca Tychów w wielu rankingach zdecydowały o Pana starcie w wyborach?**

■ AD: Nie, chociaż nie ukrywam, że rankingi są dla mnie bardzo ważną wskazówką. Dzięki nim wiem, że podejmowane decyzje są właściwe, a zmiany w mieście idą w dobrym kierunku. Jednak o starcie w wyborach zdecydowałem zupełnie coś innego. Zarządzałem miastem zgodnie z konkretnym planem. 10 lat temu w pierwszej kolejności skupiłem się na pozyskiwaniu inwestorów i tworzeniu miejsc pracy dla tyszan. Potem przyszła kolej na inwestycje ekologiczne – musieliśmy nadrobić wiele zaległości, m.in. wybudować 300 km kanalizacji. Następnie skupiliśmy się na modernizacji i rozbudowie infrastruktury sportowej, jak również przestrzeni miejskiej, w tym placu Baczyńskiego. Teraz przyszła kolej m.in. na stworzenie dogodnych rozwiązań komunikacyjnych. Przez ostatnie 4 lata ciężko pracowaliśmy, by pozyskać środki unijne na modernizację komunikacji w Tychach. Wiemy jak to zrobić, mamy szczegółowy harmonogram działań wynikający z unijnych umów, gotową dokumentację i to co najważniejsze: pieniądze – 300 mln zł. Znam te projekty od podszewki, dlatego chciałbym je nadzorować. Chcę mieć pewność, że za 4 lata będzie się jeździ-

ło w Tychach szybko, wygodnie i z dala od korków.

**Zatem jakich rozwiązań komunikacyjnych możemy się spodziewać w 2014 roku?**

■ AD: Na pewno kompleksowych, bo pozyskałmy na nie aż 300 mln zł z Unii Europejskiej. Za 40 milionów zł wybudujemy trzy nowe przystanki kolejowe – Tychy Lodowisko, Tychy ul. Grota-Roweckiego oraz Tychy al. Bielska, za 20 milionów zł wybudujemy dwa wielopoziomowe parkingi ułatwiające przesiadkę z samochodu na pociąg, a za ponad 250 mln zł zmodernizujemy ul. Beskidzką. Ułatwimy tym samym wyjazd z miasta i oddzielimy ruch tranzytowy od lokalnego. Zmodernizujemy także kompleksowo ulicę Oświęcimską i dlatego ruszamy już teraz z budową ciągu komunikacyjnego: ul. Oświęcimska – ul. Serdeczna – ul. Przemysłowa – ul. Beskidzka. Pierwsze prace rozpoczynamy wiosną 2011 roku.

**Czy jest szansa, że trasa kolejowa Tychy – Katowice wzbogaci się o nowe przystanki?**

■ AD: Najprawdopodobniej w przyszłym roku połączenie kolejowe zostanie poszerzone o nowy przystanek: Katowice-Zawodzie, z czego na pewno ucieszą się studenci. Także w przyszłym roku na trasę wyjadą nowoczesne, klimatyzowane szynobusy, które zastąpią Flirty.

**Tak jak wielu mieszkańców cieszymy się, że Tychy są jednym z 21 miast w Polsce, które otrzymały status centrum pobytowego na Euro 2012.**

■ AD: To dla Tychów ogromne wyróżnienie, a dla mnie osobiście także powód do radości, bo jestem wielkim fanem piłki nożnej. To też do-



wód na to, że inwestowanie w bazę sportową przynosi konkretne efekty. Przez ostatnich 10 lat wybudowaliśmy ponad 30 boisk, gdyż przede wszystkim zależy nam, by młodzież miała jak najlepsze warunki do rozwijania swoich sportowych pasji i talentów. Postaraliśmy się też o nowoczesną halę widowiskowo-sportową, kompleksowo zmodernizowaliśmy lodowisko, o którym uznani hokeiści, m.in. Mariusz Czerkowski mówią, że jest to najnowocześniejszy taki obiekt w Polsce. Bogata baza sportowa miała decydujące znaczenie w przyznaniu nam statusu centrum pobytowego na Euro 2012.

**W budżecie miasta na lata 2011-2013 zabezpieczono pieniądze na budowę stadionu.**

■ AD: Już w przyszłym roku ruszy budowa stadionu spełniającego europejskie standardy, z nowoczesnymi trybunami, bezpiecznym zapleczem pozwalającym na organizację imprez miejskich, koncertów, spotkań biznesowych, pikników rodzinnych, z pomieszczeniami na restaurację, biura, sklepy, kluby fitness, sale konferencyjne.

**Czy nie wystarczyłby remont obecnego stadionu?**

**Obietnica wyborcza 2006: Budowa kanalizacji w dzielnicach obrzeżnych**

**ZALOŻENIA**  
utworzenie jednolitego systemu kanalizacji sanitarnej dla wszystkich dzielnic miasta, usunięcie zagrożenia ekologicznego dla wód gruntowych, dostosowanie standardów ekologicznych do wymagań Unii Europejskiej

**EFEKTY**

- ok. 4 tys. nieruchomości przygotowanych do podłączenia do sieci kanalizacyjnej
- ok. 330 km zbudowanej i zmodernizowanej sieci kanalizacyjnej
- zmodernizowanie oczyszczalni ścieków – dziś jednej z najnowocześniejszych obiektów tego typu w kraju
- pozyskanie dofinansowania w wysokości 75 mln euro z Unii Europejskiej, 119 mln zł pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i 48 mln zł pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

**Obietnica wyborcza 2006: Serce miasta – plac Baczyńskiego, okolice Rynku**

**ZALOŻENIA**  
stworzenie przestrzeni miejskiej przyjaznej spotkaniom tyszan – serca miasta

**EFEKTY**

- kompleksowa modernizacja placu Baczyńskiego
- remont płyty tyskiego rynku – budowa fontanny z wydrami
- imprezy kulturalne na placu Baczyńskiego: Kulturalne Niedziele, Jarmark Bożonarodzeniowy, Targi Twórczości Osób Niepełnosprawnych

Jedne z wielu zrealizowanych przez prezydenta Andrzeja Dziubę wyborczych obietnic.



przez Dziębę

# TYCHÓW I Z TYSZAN



AD: Stadion to poważna inwestycja, która ma służyć tyszanom przez kilkadziesiąt lat. A żeby tak było, musi spełniać standardy XXI wieku. Dlatego nim przystąpiliśmy do projektowania nowego obiektu, przeprowadziliśmy szerokie konsultacje m.in. ze sportowcami, architektami, instytucjami zarządzającymi infrastrukturą sportową, kibicami. W efekcie powstał projekt na obiekt piłkarski na 15 tys. widzów, z możliwie maksymalnym przybliżeniem trybun do murawy. Chciałbym podkreślić, że na stadionie będą odbywać się nie tylko mecze. Obiekt jest przygotowany do koncertów, spotkań biznesowych i pikników

rodziny. Z całą pewnością przeniesie się tu część miejskich imprez. Dziś już wiadomo, że na bezpieczne stadiony trafiają całe rodziny z dziećmi, a nie tylko kibice piłki. Miasta tej wielkości co Tychy, które zdecydowały się na budowę mniej nowoczesnych stadionów, już krytykuje się za krótkowzroczność i brak perspektywicznego myślenia.

**A co z drugim basenem w mieście?**

AD: Drugi basen zostanie wybudowany przy ul. Sikorskiego. Podjęcie decyzji o jego budowie nie było jednak prostą sprawą. Wszyscy pamiętamy, że kłopoty finansowe, z jakimi borykały się aquaparki w Tarnowskich Górach i Dąbrowie Górniczej spowodowały, że z budowy kompleksu basenów wycofała się m.in. Ruda Śląska – miasto Otylii Jędrzejczak. Dlatego nim podjęliśmy decyzję o budowie basenu przy ul. Sikorskiego, długo zastanawialiśmy się jak przeprowadzić tę inwestycję i oczywiście skąd wziąć na nią pieniądze. Proszę mi wierzyć, że obiecywanie różnych inwestycji jest bardzo proste, ale zdobycie środków na ich realizację to już skomplikowana sprawa. To wymaga dużej wiedzy i doświadczenia. W przypadku budowy drugiego basenu postanowiliśmy skorzystać z szansy, jaką daje możliwość realizacji przedsięwzięcia wspólnie z Regionalnym Centrum Gospodarki Wodno-Ściekowej w partnerstwie publiczno-prywatnym.

**Zdaniem internautów plac Baczyńskiego to najlepsza przestrzeń województwa śląskiego. Czy są w planach kolejne tego typu przedsięwzięcia?**

AD: Cieszę się ogromnie, że plac Baczyńskiego to dziś ulubione miejsce tyszan, a nasi mieszkańcy tak chętnie uczestniczą w organizowanych tu przez miasto imprezach kultural-

nych, takich jak „Niedziele na placu Baczyńskiego” czy „Jarmark Bożonarodzeniowy”. Dlatego na wzór placu Baczyńskiego powstaną w mieście dwa kolejne reprezentacyjne place: plac św. Anny i ryneček na osiedlu „K” oraz dwa parki. Między innymi stworzymy w centrum miasta 23-hektarowy teren zielony, przeznaczony przede wszystkim do aktywnego wypoczynku z wyznaczonymi ścieżkami rowerowymi, do jazdy na rolkach, nordic walkingu, joggingu, boiskami do gry. Chcemy także, by ulica Grota Roweckiego nabrała wielkomiejskiego klimatu. Na Paprocanach obok placu zabaw – statku Santa Maria – powstanie wodny plac zabaw. Jednym słowem przybędzie wiele nowych miejsc ze stylem i klimatem.

**Pana program wyborczy wydaje się bardzo konkretny. Czy znalazły się w nim jeszcze inne inwestycje?**

AD: Podejmując decyzję o kandydowaniu wiedziałem, że mój program nie może zawierać rzeczy, których nie będę mógł zrealizować, lub na które po prostu zabraknie w budżecie pieniędzy. Mam duże doświadczenie w zarządzaniu miastem i potrafię realnie ocenić, które projekty mają szansę na realizację. Dlatego będę przede wszystkim wspierać budowę budynku stacjonarnego Hospicjum. Za ponad 4 mln zł pozyskanych z Unii Europejskiej 4 tysiące uczniów skorzysta z dodatkowych, bezpłatnych zajęć. Na placu Baczyńskiego powstanie Paśaż Kulturalny Andromeda z galerią sztuki, małą salą kinową, kawiarnią, klubem muzycznym, a w Zespole Szkół Muncypalnych swoje miejsce znajdzie nowoczesna biblioteka, tzw. mediateka, z salą koncertową. Ze szczegółami mojego programu można zapoznać się na stronie [www.andrzejdziuba.pl](http://www.andrzejdziuba.pl)

**Dziękujemy za rozmowę.**



Związek Górnośląski  
Kolo Tychy  
Norwida 2  
43-100 Tychy

Tychy, 14.10.2010

**Prezydent Tychów**  
**mgr inż. Andrzej Dziuba**

Szanowny Panie Prezydencie. Zbliżają się wybory do samorządu wszystkich szczebli, w tym wybory prezydenta Tychów. Z satysfakcją stwierdzamy, że kandyduje Pan na to zaszczytne stanowisko. Bardzo kochamy nasze miasto i zauważamy wielkie, korzystne zmiany jakie nastąpiły pod Pańskimi rządami. Wiemy, że na te zmiany pracowało wielu ludzi, tym niemniej Pańskie zasługi są nie do przecenienia. Doceniając je, postanowiliśmy udzielić Panu poparcia w zbliżających się wyborach.

Związek Górnośląski jako jeden z podstawowych celów swojego działania ma budowę społeczeństwa obywatelskiego. Taka budowa swoje apogeum ma właśnie w wyborach samorządowych. Apelujemy więc do naszych członków i sympatyków a także do innych mieszkańców Tychów o udział w wyborach i wybranie Pana Andrzeja Dziubę na następną kadencję. Apelujemy także o wybranie odpowiednich ludzi na radnych miasta i radnych sejmiku wojewódzkiego.

Licząc na dalszą, owocną współpracę pozostajemy z uszanowaniem.

W imieniu członków Koła Tychy Związku Górnośląskiego

ZWIĄZEK GÓRNOŚLĄSKI  
KOŁO TERENOWE TYCHY  
43-100 TYCHY  
ul. Norwida 2

PREZES  
(-) Edward Bula

Obłotnica wyborcza 2006: Modernizacja Ośrodka Paproćany

**ZALOZENIA**  
stworzenie atrakcyjnego miejsca spędzania wolnego czasu; oczyszczenie wody w jeziorze, przebudowa ścieżek rowerowych, alejek spacerowych, wspieranie przedsiębiorczości związanej z infrastrukturą turystyczno-rekreacyjną

**EFEKTY**

- przebudowa ścieżek rowerowych i spacerowych, remont oświetlenia i małej architektury
- przygotowanie inwestycji związanej z budową placu zabaw w stylu marynistycznym
- przygotowanie dokumentacji technicznej na wodny plac zabaw
- wydzielenie działek pod infrastrukturę usługową
- podjęcie działań zmierzających do oczyszczenia wód Jeziora Paprociańskiego:
  - analizy
  - oczyszczanie chemiczne (nieskuteczne)
  - prace nad planem zagospodarowania terenu umożliwiającym zasilenie jeziora wodami potoku Wyrsko-Zwakowskiego

Obłotnica wyborcza 2006: Budowa Hali Sportowej

**ZALOZENIA**  
stworzenie jak najlepszych warunków do uprawiania sportu, poszerzenie bazy sportowej

**EFEKTY**

- wybudowanie jednej z najnowocześniejszych hal sportowych w regionie – 7. miejsce w rankingu Gazety Wyborczej
- pozyskanie 6,25 mln zł dotacji z Ministerstwa Sportu



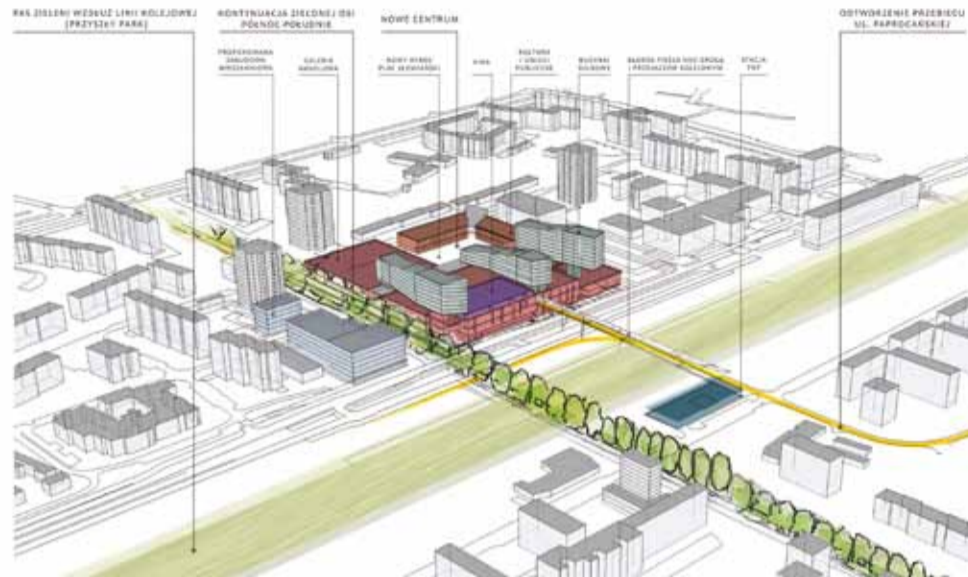
# Ludzie z wizją

Tego miasta kiedyś nie było. A ściślej, było, tylko zupełnie gdzieś indziej. Między kościołem Marii Magdaleny a zabudowaniami Browaru stało kilkadziesiąt domów. Na rynku żyło jeszcze wspomnienie o stawach, które nie tak dawno zasypało. Do Paprocana jeździło się wśród pól i lasów. Cielmice, Wilkowyje czy Żwaków były małymi wioskami. W Czulowie powstańcy śląscy pod uskrzydłym orłem czcili pamięć swoich poległych kolegów.

A potem pojawiła się wizja. Pomysł na utopijne, doskonałe, socjalistyczne miasto bez wad. Zaprojektowane na deskach kreslarskich, wcielone w życie partyjną uchwałą. Zbudowane od podstaw i od podstaw zaludnione. Pozbawione błędów organizmów miejskich kształtujących się przez dziesięciolecia. Szalone sny Teodorowicza-Todorowskiego czy profesorstwa Wejchertów wcielali w życie przywiezieni z całej Polski budowlanci. Wizja stała się rzeczywistością.

Krew mnie zalewa, gdy w wypowiedziach konkurentów Andrzeja Dziuby czytam o „mamienuiu oczu wizjami”. O tym, że pomysły przedstawiane mieszkańcom są tylko pustymi obietnicami. Że flirty nam zaboru, park centralny nigdy nie powstanie, a w centrum miasta dalej będzie łąka. Że projekt stadionu to zagranie wyborcze, że aqua park przy Sikorskiego to droga do zdobycia kilkuset głosów.

Ci sami kandydaci w swoich programach jak ognia boją się konkretów. „Zbudujemy tyski Hyde Park” pisze Barbara Konieczna. Gdzie? Dla kogo? W jaki sposób? Nie zdradza. „Uruchomimy system budownictwa społecznego, w którym najemcy po 25 latach dochodzą do własności mieszkania”. Za czyje pieniądze? Nie wiadomo. Nad systemem dochodzenia do własności głowią się od lat najprzedniejsze tuzy budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Niczego sensownego wymyślić nie potrafią. Barbara rozwiązanie ma w kieszeni. I trzyma na „po wyborach”. No, chyba, że znów kłamie... „Stworzymy mapę problemów zgłaszanych przez mieszkańców (...) będzie ona ogólnodostępna” obiecuje Adam Antosiewicz. W jaki sposób? Co z ochroną danych osobowych? „Prze-



analizujemy każdą decyzję zarządu pod kątem negatywnych skutków społecznych” dodaje. Sam był wiceprezydentem. Wie, że nigdy nie ma samych zadowolonych. Że KAŻDA decyzja wywołuje negatywne skutki. To tak jak z turystą modlącym się o słońce i rolnikiem pragnącym deszczu. Jednego i tylko jednego mogą Nieba zadowolić... „Przejdziemy na telefonię internetową VOIP” obiecuje Marek Niedbał. Jacy „my”? Miasto Tychy? A od kiedy jest ono operatorem telekomunikacyjnym? A co z regulatorem rynku, który nie dopuszcza udziału struktur samorządowych tam, gdzie rynek usług telefonicznych funkcjonuje sam z siebie? Obiecanki cacanki, a może brak wiedzy?

Zupełny brak konkretów? Nic podobnego. Kilka sensownych obietnic jest. Adam Antosiewicz chce remontować ul. Dołową. Niepomny faktu, że od kilku tygodni jest prawomocne pozwolenie na budowę dla tej inwestycji. A co najmniej od roku w budżecie zapisane środki. Maszyny wjadą na Dołową jeszcze tej jesieni. Czy tego Antosiewicz chce czy nie. Marek Niedbał żąda aquaparku.

Niepomny faktu, że prace nad tą inwestycją od kilku miesięcy się toczą. I to zarówno te planistyczne, jak i te zmiernące do budowy kompleksu basenów. Barbara Konieczna zapowiada renowację Placu św. Anny. Ściema? Bezczelność? Sam nie wiem jak to nazwać. W planach inwestycyjnych miasta (za którymi sama głosowała) osiedle A jest zapisane od miesięcy. A ostateczne dokumenty umożliwiające wjazd maszyn remontowo-budowlanych właśnie opuszczają biuro konserwatora zabytków.

Tylko dworca PKP nikt w programach nie wymienia. Bo gołym okiem widać efekty remontu. Ciekawe, bo jeszcze w wiosennych numerach periodyku Koniecznej dworzec był jednym z głównych tematów...

W tej stawce najlepiej wypadają Grzegorz Kłodziejczyk i Mariola Szulc. Bo o ich programach nie wiadomo nic. Przynajmniej dziś, w niedzielę 23 października, na 29 dni przed wyborami.

Wizję rozwoju Tychów ma Andrzej Dziuba. Nie ściemnia, że będzie „zagospodarowywał teren byłego targowiska w rejonie al. Jana Pawła i ul.

Nałkowskiej na centrum miasta, w porozumieniu z właścicielami sąsiednich działek” bo wie, że działki sąsiadują z gruntami miasta. Z każdej strony. Kreśli odważny plan budowy w tym miejscu przestrzeni nawiązującej do wejchertowskiego „Placu Słowiańskiego”. Wie, że ulicę Darwina trzeba przetrząść nad wykopem i włączyć w ciąg Jana Pawła II. Bo Tychy potrzebują nowych osi komunikacyjnych. Jak wiele innych polskich miast, nasze Tychy powoli się korkują. I ktoś musi temu zaradzić. Dziuba wie jak. Pozostali mają ogólniki.

Tego miasta kiedyś nie było. Powstało, bo projektanci mieli wizję i samozaparcie, by tę wizję zrealizować. Spośród wszystkich kandydatów realne i możliwe do realizacji wizje kreśli tylko jeden. Od dekady zmienia Tychy na lepsze.

**Michał Gramatyka**



**Michał Gramatyka**

Radny miasta Tychy 1998-2009. Od czerwca 2009 zastępca prezydenta miasta ds. gospodarki przestrzennej. Doktor nauk prawnych, stały doradca sejmowej komisji śledczej badającej okoliczności śmierci Barbary Blidy. Autor programów „Bezpieczne Tychy”, „3+ Liczna Rodzina”.

## Kandydatka na prezydenta Tychów straciła trzeźwość umysłu?

# Dobre serce i izba wytrzeźwień

Podczas wrześniowej sesji Rady Miasta na sali pojawili się pracownicy Izby Wytrzeźwień. Wraz z nimi – transparenty, które w milczeniu trzymali nad głowami. „Nie pozbawiajcie nas pracy!”, „Dzisiaj wy decydujecie o nas, 21 listopada my zadecydujemy o was!” – głosili.

Zgromadzeni czytali je ze zdumieniem, bo sprawa Izby – owszem – miała być omawiana podczas sesji, ale dotychczas nie budziła kontrowersji. Zastanawiano się, kto wzbudził niepokój pracowników, kto namówił ich do protestu, kto chciał w blasku fleszy wystąpić jako obrońca domniemych uciśnionych? Bo wraz z transparentami na sali pojawiły się kamery i dziennikarze.

Izba Wytrzeźwień miała zostać przekształcona z zakładu budżetowego w jednostkę budżetową. Było to konieczne, bo zmieniły się przepisy ustawy o finansach publicznych. Szczegółowo tę sprawę w trakcie sesji omawiała naczelniczka Wydziału Przekształceń i Nadzoru Właściwości UM Tychy – Katarzyna Rogóż-Urbaneck. Wyjaśniała, że likwidacja zakładu budżetowego jakim była Izba Wytrzeźwień, to tylko formalność, bo on natychmiast prze-

kształci się w inną jednostkę, by dalej prowadzić taką działalność, jak dotychczas. Jedyna zmiana, jaka miała nastąpić, polegała na tym, że od stycznia 2011 roku Izba Wytrzeźwień wraz z Miejskim Schroniskiem dla Zwierząt i Tyskim Zakładem Usług Komunalnych miała działać pod jednym szyldem jako jednostka budżetowa.

Jasno było powiedziane, że pracownicy nie stracą pracy – Izba Wytrzeźwień nie miała być przecież zamykana. Mówiła o tym podczas wrześniowej sesji pani Rogóż-Urbaneck, potwierdzał to prezydent Dziuba. Jednak ze strony protestujących wciąż napływały „pomruki” oburzenia i niezadowolona. Żądali, by zagwarantowano im zatrudnienie na dotychczasowych warunkach. To nie było możliwe, ponieważ prawo nie przewiduje takiego zapisu w uchwale. Były miasta, które go zamieściły, ale ich uchwały zostały uchylone przez Wojewodę Śląskiego. Problem polega na tym, że nowe propozycje pracy i płacy dla pracowników powinna przedstawić Rada Gminy. Ta zaś – jako organ kolegialny – może to zrobić tylko w formie uchwały, a uchwała upubliczniłaby dane pracowników oraz wysokość ich przyszłych zarobków, co jest

niezgodne z ustawą o ochronie danych osobowych.

Sprawa nie jest prosta, chociaż klarowna, dlatego z pracownikami Izby Wytrzeźwień spotkała się wiceprezydent Daria Szczepańska, by rozwiać ewentualne wątpliwości. Wydawało się, że wszystko jest jasne, a jednak zorganizowano swego rodzaju protest. Protest w świetle jupiterów, bo – jak było już powiedziane – na sali sesyjnej pojawiły się ekipy telewizyjne.

Nie obyło się bez gorącej dyskusji, w trakcie której wielokrotnie zostało podkreślone, że procedury związane z przekształceniem Izby Wytrzeźwień muszą być rozpoczęte w październiku, bo trwają około trzech miesięcy. Jeśli by nie zakończyły się przed 31 grudnia 2010, instytucja zostałaby zamknięta, a pracownicy zwolnieni.

Pomimo tego radna Barbara Konieczna złożyła wniosek o zdjęcie z porządku obrad projektów uchwał dotyczących tej sprawy. Wraz z radnym Stefanem Moćko zgłosiła też poprawkę uchwały o likwidacji Izby Wytrzeźwień, żądając, by uwzględniono tam zapis o zagwarantowaniu pracy dotychczasowym pracownikom oraz wynagrodzeń na takim samym poziomie.

Sala oniemiała, bo przecież przed chwilą zostało dokładnie wyjaśnione, że taki zapis nie ma sensu, gdyż uchwała zostanie uchylona, jak pokazały przykłady innych miast. Czy radna Barbara Konieczna, mówiąc kolokwialnie, przysnęła? Czy po prostu nie zrozumiała?

Poza tym dla wszystkich było jasne, że jeśli sprawa Izby Wytrzeźwień zostanie w świetle jupiterów obrad i wróci dopiero za miesiąc, opóźni to procedury i najprawdopodobniej nie uda się ich zakończyć przed 31 grudnia 2010. Wówczas pracownicy Izby byłiby faktycznie w złej sytuacji, bo ich zakład pracy po prostu przestałby istnieć. Czy radna Barbara Konieczna nie wzięła tego pod uwagę? Chyba nie, bo konsekwentnie głosowała przeciwko likwidacji zakładu budżetowego jakim była Izba Wytrzeźwień, a następnie przeciwko powstaniu jednostki budżetowej pod tą samą nazwą. Na szczęście większość radnych wykazała się rozsądkiem i zagłosowała zupełnie inaczej.

Trudno wyjaśnić postawę Barbary Koniecznej. Oczywiście, można przyjąć, że była tego dnia w gorszej formie i nie rozumiała wszystkich argumentów. Może umknęło coś jej uwadze, może sprawa za szybko się toczyła i radna

po prostu w pełni nie przeanalizowała konsekwencji swoich działań i składowych wniosków.

Istnieje możliwość, że z przyzwyczajenia stanęła po stronie protestujących – nie od dziś wiadomo, że w takich rolach lubi występować najbardziej. Tym razem jednak protestujący potrzebowali solidnego oparcia i rozsądnej dyskusji, a nie przysłowiowego stawiania okoniem. Wystarczył dialog, by wzburzone emocje (a i przy okazji transparenty) opadły.

W obliczu toczącej się kampanii wyborczej można by pomyśleć, że Konieczna po prostu chciała się zaprezentować i pokazać swoje dobre serce, troskę o mieszkańców, jedność z potrzebującymi. Zastanawia tylko, czy sama nie rozumiała, że tak naprawdę swoimi wnioskami i poprawkami wyrządza im krzywdę, czy – bez względu na konsekwencje – chciała nieco się wypromować? Na jej stronie internetowej czytamy, że zawsze kieruje się sercem i wrażliwością na drugiego człowieka. Dobrze by było, gdyby temu wszystkiemu towarzyszył zdrowy rozsądek, rozważa oraz wnikliwe zapoznawanie się ze sprawami, w których zabiera głos.



## Walczymy z dopalaczami

## RODZICU – kolejne zagrożenie dla Twojego dziecka!

Danuta  
Fastnacht  
– psycholog



Wśród rodziców nastolatków powiało grozą... DOPALACZE. Większość rodziców ma za sobą już rozmowy perswazyjne i uświadamiające o szkodliwości wpływu alkoholu, narkotyków czy papierosów na młody organizm. Tymczasem na rynku legalnie pojawiły się środki odurzające o zaskakujących nazwach „Masakra”, „Super koks” itp. Sięgają po nie młodzi ludzie, którzy nie decydują się na tradycyjne narkotyki, bo nie chcą przekraczać granicy prawa. Sięgają po nie coraz częściej dzieci i nastolatki.

## O czym każdy rodzic powinien wiedzieć?

## Dopalacze są zagrożeniem dla Twojego dziecka!

**Po pierwsze:** Dopalacze stały się swoistą pułapką w myśleniu legalnie = nieszkodliwe. Niestety, substancje te nie są do końca zbadane, jeśli chodzi o ich skład chemiczny. Nie są znane także reakcje z alkoholem i innymi środkami. Dostępne narkotyki na rynku polskim można w sytuacji interwencji medycznej wykryć natychmiast po zastosowaniu testów. Dopalacze to środki nietestowane.

**Po drugie:** Łatwość dostępu młodych ludzi do tych środków. Legalne

sklepy, internet z dostawą do domu ... jak pizza!

**Po trzecie:** Konsekwencje zażycia dopalaczy – na podstawie zgłaszanych i opisanych przez media przypadków – to zatrucie organizmu, zmiany nastroju, ograniczenie świadomości, utrata świadomości, śmierć. Ponadto zaburzenia przewodu pokarmowego, wzroku, bóle głowy, spadki ciśnienia, zaburzenia rytmu serca, problemy z mięśniami, mówniem, częściami lub całkowity paraliż mogący trwać przez wiele godzin, utrata kontroli nad własnym zachowaniem. W efekcie mogą pojawiać się zachowania zagrażające bezpieczeństwu i życiu (wyjście przez okno z dużej wysokości, ataki na siebie, ataki na innych ludzi) bowiem istotnym elementem w tych stanach, to pojawiające się urojenia.

## Okres dorastania i okres młodzieńczy jest trudnym okresem rozwojowym dla nastolatka!

**Po pierwsze:** Często młodzież nie szuka w rozwiązaniu swoich problemów pomocy i wsparcia wśród bliskich, innych dorosłych kompetentnych w pomaganiu czy w szkole, ale sięga po rozwiązania ucieczkowe, używając środków odurzających. Związane to jest często z niezakończonym procesem dojrzałości procesów emocjonalnych, motywacyjnych i społecznych oraz brakiem jeszcze kompetencji w mierzeniu się i pokonywaniu trudnych sytuacji życiowych.

**Po drugie:** Młodzież potrzebuje adrenaliny w swoim życiu, często też eksperymentuje, jednak sięgnięcie po dopalacze przynosi efekty tragiczne.

**Po trzecie:** W tym okresie ważny jest wpływ grupy, do której przynależy młody człowiek. I to właśnie grupa staje się

tym najważniejszym motywatorem wielu działań.

**Po czwarte:** „Moda na”... lansowana w internecie, który jest bardzo silnym narzędziem wywierania wpływu i narzucania określonych stylów zachowań.

## Co powinien rodzic robić?

## Sprawdzone sposoby

**Po pierwsze:** Wyrzuc z umysłu myśl „To nie dotyczy mojego dziecka”!

**Po drugie:** Bądź uważnym obserwatorem zachowań swojego dziecka i natychmiast reaguj na wszelkie zmiany w zachowaniach.

**Po trzecie:** Miej ograniczone zaufanie nie dlatego, że nie ufasz swojemu dziecku, ale dlatego, że Twoje dziecko jest poddawane bardzo wielu wpływom, wielu informacjom, trendom, modom i może się czuć zagubione, a przez to bardziej podatne na wpływy i manipulacje zewnętrzne.

**Po czwarte:** Rozmowa, perswaza – narzędzie, które jest w zasięgu każdego rodzica. Z pozoru wydaje się być bardzo prostym narzędziem wywierania wpływu, jednak praktyka pokazuje, że najtrudniejsze w tym okresie jest porozumiewanie się i właśnie wywieranie wpływu. Porozumiewanie się jest ściśle związane z umiejętnością budowania kontaktu, znalezienie miejsca i czasu na rozmowę, wysłuchanie drugiej strony nie przerywając jej, nie porównując jej zachowań z zachowaniami innych, umiejętność zrozumienia sytuacji i delikatnego proponowania rozwiązań. Rozmowom takim zawsze towarzyszą emocje, dlatego dorośli winieni panować nad sobą pamiętając, iż nastolatek ma jeszcze duże



trudności z kontrolą własnych emocji, co związane jest z jego procesem rozwojowym. Dlatego rozmawiaj jak najczęściej i słuchaj.

**Po piąte:** Nie ograniczaj, ale pozwól na „bezpieczną” adrenalinę poprzez zachęcanie i stwarzanie możliwości uczestnictwa w różnych aktywnych i bezpiecznych formach zajęć, nie mając tu na myśli tylko sportu, ale różne pasje, koncerty, rozrywki, zabawy i spotkania przyjacielskie.

**Po szóste:** Pamiętaj, że nastolatek nie jest osobą dorosłą w sensie pełnego rozwoju psychicznego, który osiągany jest dopiero około 25. roku życia.

**Po siódme:** Miej kontakt, rozmawiaj z kolegami i przyjaciółmi swego dziecka na ten temat. Mogą się okazać Twoimi sojusznikami.

## Na zakończenie:

Rodzicu zdobądź wiedzę o zagrożeniu oraz informacje gdzie i do kogo można się zwrócić po pomoc, nawet jeśli dopalacze nie dotyczą Twojej rodziny!

## Felieton

## Wszyscy mnie atakują!

Milczę. I robię buźkę w ciup. Niech cały świat wie jaka jestem obrażona, jak mnie do żywego zasmucono. Bo zapytali się czy mam maturę. A potem jeszcze bezczelnie napisali o tym artykule. Śmieli poddać w wątpliwość dorobek mojego życia. Zawodowe kwalifikacje, które zdobywałam w pocie i trudzie. Piszę „światliczanka”, śmieją się z moich przejęczyń. A ja przecież nie myślę się często. Tylko raz na dwa, trzy zdania...

Spuszczam więc oczy i robię smutną minkę. Niech cały świat wie, jak bardzo mnie dotknęło.

Zaraz puszcę w ruch przyboycznych. Niech zmiotą z powierzchni ziemi „ludzi prezidenta”. Niech ostrymi jak sztylet słowami napiętnują reżimowy układ. Niech mu zarzucą koleżeństwo, kumoterstwo, niech przyrównają do sitwy, klikli i degrengolady. W powieści odcinkowej niech odmalują zadufanego w sobie włodarza, jego przeświadczonego o własnej doskonałości współpracowników i tępowych radnych. Nie po nazwisku, po prześmiewczym pseudonimie.

A potem niech zmielą w paradiżnikarskiej maszynie do mięsa dokonania obecnej władzy. Co mi tam Plac Baczyńskiego, Rynek czy Balbina Centrum. Wykorzystałam je już w swoich wyborczych filmach, na wiele więcej mi się nie zdadzą. A syntetyczną nawierzchnię nowoczesnego placu zabaw zasypuje żwirek! I to trzeba nagłośnić.

Bo mnie obrazili. Ośmielili się napisać, że ja, Barbara, nie nadaję się na prezydenta. A mnie przecież trzeba kochać! Kochać i głosować!

Jane Doe

## WYDAWCA

Stowarzyszenie na rzecz rozwoju miasta Tychy



43-100 Tychy, pl. Św. Anny 4

KRS 0000260409

www.inicjatywatyska.pl,  
e-mail: kontakt@inicjatywa-tyska.pl

Bank PKO BP o/Tychy 22 1020  
2528 0000 0102 0161 6895

## REDAKCJA BIULETYNU

**Redaktor naczelny:**  
Sławomir Sobociński, e-mail:  
s.sobocinski@inicjatywa-tyska.pl

**Sekretarz redakcji:**  
Krzysztof Woźniak, e-mail:  
k.wozniak@inicjatywa-tyska.pl

**Stali współpracownicy:**  
Karolina Chemicz, e-mail:  
k.chemicz@inicjatywa-tyska.pl,

Tomasz Wyszynski, e-mail:  
t.wyszynski@inicjatywa-tyska.pl,

Beata Okońska, e-mail:  
b.okonska@inicjatywa-tyska.pl.

**Foto:** materiały własne

## Tychy w liczbach, czyli...

## Raz dwa trzy... szczęśliwym tyszaninem będziesz Ty!



Tomasz  
Wyszynski

Z zacięciem doktora House'a, z bacznym uchem jego stetoskopu, precyzją jego skalpela, dociekliwością badacza, szczerością i konkretyzmem, powiem Wam, Drodzy Tyszanie, dlaczego warto być szczęśliwym mieszkającym w Tychach!

Liczy... to do nas przemawia najbardziej. Nie będę pisać, że warto, ja to udowodnię! Po pierwsze, czy wiecie Państwo, że podczas prezydentury Andrzeja Dziuby powstało 30 nowych firm? To dało nam 7,5 tysiąca nowych miejsc pracy, dzięki temu mamy najniższą obok Katowic stopę bezrobocia – 5,4%. Nic dziwnego, że chętnie lokują tu swoją działalność spółki z kapitałem zagranicznym. Jesteśmy na 7. miejscu wśród najatrakcyjniejszych dla biznesu polskich średnich miast w rankingu miesięcznika Forbes 2010.

Po drugie – w mieście powstało ok. 160 lokali z preferencyjnymi cenami wynaj-

mu dla średnich i małych firm. Za czasów prezydentury Andrzeja Dziuby uzyskano dofinansowanie w wysokości 3 mln euro z Unii Europejskiej i 2 mln zł z budżetu państwa. Powstało 500 nowoczesnych stoisk handlowych, pozyskano dofinansowanie w wys. 0,5 mln euro z UE.

Po trzecie – kanalizacja. Około 4 tys. nieruchomości przygotowanych do podłączenia do sieci kanalizacyjnej; ok. 330 km zbudowanej i zmodernizowanej sieci kanalizacyjnej. Zmodernizowanie oczyszczalni ścieków, pozyskanie dofinansowania 75 mln euro z UE, 119 mln zł pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i 48 mln zł pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW). Modernizacja sieci ciepłowniczych – wymiana starych pieców na nowe, ekologiczne źródła ciepła w 2200 domach, ograniczenie emisji szkodliwych substancji z jednego pieca o 93%, pozyskanie dofinansowania w wysokości 10 mln zł z WFOŚiGW przy całkowitym koszcie zadania 15,4 mln, zdobycie m.in. Nagrody Lidera Polskiej Ekologii oraz tytułu Solidny Eko Partner za realizację pionierskiego programu.

Jeśli macie Państwo jeszcze jakieś wątpliwości, czy w Tychach dobrze się mieszka, już spieszę z argumentacją. Podczas prezydentury Andrzeja Dziuby kompleksowy remont przeszło ok. 30 budynków użyteczności publicznej, ok. 80 mln zł wydano na termomodernizację. Zainstalowano kamery, przez co zmniejszyła się liczba przestępstw w strefach objętych monitoringiem. Policja dostała 25 radiowozów. Wyremontowano i skomputeryzowano budynek Komendy Miejskiej Policji. Finansowane są dodatkowe partole oraz zwiększone są liczby etatów, przez co możemy czuć się bezpieczniej. W Tychach prowadzonych jest wiele kampanii i programów, m.in. „Bezpieczne Tychy”, „Strzeżone sąsiad strzeże”, organizowane są również kursy samoobrony dla kobiet.

Tak wiele słyzy się na temat dróg, których nie ma, budują się w ślimaczym tempie, bądź konieczny jest remont jednego odcinka, gdy zostaje oddany do użytku drugi, a w Tychach praca wre. Buduje się i remontuje drogi, 12 skrzyżowań zostało przerobionych w ronda, powstają nowe instalacje świetlne, buduje się azyle dla pieszych, montuje progi zwalniające, modernizuje ścieżki rowerowe, buduje nowe parkingi, modernizuje się DK 1, powstał wiadukt nad ul. Sikorskiego...

Mam dla Państwa kolejny argument – mieszkania. W Tychach oddano 459 nowych mieszkań w 2009 r., buduje się 427,

zostało oddanych 68 nowych mieszkań socjalnych. Jeśli chodzi o wygląd miasta, i tu mamy się czym pochwalić. Powstało Centrum Handlowe City Point z kinem, trwa remont dworca PKP, zmodernizowano plac Baczyńskiego, przeprowadzono remont płyty rynku, zmodernizowany został Ośrodek Paprocany (i to jak!), powstała hala widowiskowo-sportowa, wybudowano zostało 30 boisk, zmodernizowano Stadion Zimowy, zmodernizowano pływalnię.

Dla głodnych kulturalnych doznań oddano nową siedzibę Miejskiego Centrum Kultury z galerią sztuki „Pod Dachem” i małą sceną, na której odbywają się kameralne koncerty. Powołano również Muzeum Miejskie w Tychach.

Trzeba też przypomnieć o utworzeniu mieszkań dla wychowanków domu dziecka, uruchomieniu programu „3+ liczna rodzina”, w którym udział bierze 666 rodzin (621 wielodzietnych i 45 zastępczych).

Drodzy tyszanie, bardzo łatwo jest mówić, że nic się nie robi, nic się nie zmienia, nie mając kontrargumentów. Narzekanie to nasza ludzka domena, ale w świetle tych wszystkich argumentów jedyne, co możemy mówić, i ja to mówię z pełnym przekonaniem: cieszę się, że tu mieszkam! Bo tu się robi, a nie mówi, że się kiedyś zrobi. Tychy to dobre miejsce!



# Zbudujmy razem Dom Hospicyjny w Tychach

**D**rodzy tyszanie. Żyjemy pełnią życia. Jesteśmy zdrowi, nie myślimy o chorobie i cierpieniu. Aż pojawi się nowotwór i wszystko się zmienia. Już 17 lat pomagamy chorym na raka. Nie mamy wpływu na śmierć, ale mamy wpływ na jakość życia przed śmiercią. Sprawując społeczną funkcję prezesa, koordynuję na co dzień działalność Stowarzyszenia.

Kiedy jesienią 1993 r. powstało Społeczne Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Kaliksta I w Tychach, nikt nie spodziewał się, co może je czekać. Po kilkunastu latach miało tylu podopiecznych, że musiało się porwać na czyn, który przerasta skromne możliwości tej organizacji. Trzeba bowiem wybudować miejsce, w którym chorzy zyskają opiekę na miarę godności człowieka cierpiącego. Ideą opieki hospicyjnej jest poprawa jakości życia, uśmierzenie bólu, dbałość o szacunek i godne umieranie pacjentów.

## Coraz więcej chorych

Rozwój Hospicjum jest podyktowany ogromnymi, złożonymi problemami naszych pacjentów. Doświadczenia wieloletniej pracy pokazały mi, jak bardzo potrzebne jest w Tychach hospicjum stacjonarne, stąd zimą 2009 roku rozpoczęliśmy budowę Domu Hospicyjnego.

Pracując w Hospicjum, opiekuję się dorosłymi osobami nieuleczalnie chorymi, w terminalnym stanie choroby nowotworowej. W skali miesiąca pod naszą opieką przebywa około 40 osób. Z roku na rok pacjentów przybywa i chorują coraz młodsze osoby. W ostatnich latach była osoba 18-letnia, kilka osób ponad 30-letnich, w większości pacjenci mają od 50 do 60 lat. Na pomoc może liczyć także rodzina pacjenta, osoby i dzieci osierocone. Wszystko w myśl idei, że hospicjum to też życie.

Nigdy dom hospicyjny nie zastąpi opieki domowej, bo każdy z nas w trudnych chwilach chce być z najbliższymi,



## Wiesława Siczka

Prezes Zarządu Społecznego Stowarzyszenia Hospicjum im. św. Kaliksta I w Tychach od 1998 r., mgr pedagogiki – Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kard. Augusta Hłonda w Mysłowicach, studia podyplomowe Zarządzanie Zasobami Ludzkimi – Akademia Ekonomiczna im. Karola Adameckiego w Katowicach, pielęgniarka hospicyjna od 1993 r., aktualnie pielęgniarka oddziałowa na Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Tychach.



*Wolontariusze hospicyjni opiekują się chorymi w ich domach, pomagają w organizacji akcji promujących ideę opieki hospicyjnej w mieście, ale też organizują akcje, których celem jest pozyskiwanie środków na budowę Domu Hospicyjnego.*

w domu. Pragnę jednak zaznaczyć, iż w niektórych sytuacjach nie ma warunków do godnego chorowania i odejścia. Coraz częściej zdarza się tak, że pod opieką hospicjum znajdują się osoby samotne, które nie mają nikogo bliskiego w mieście. Są także osoby, których członkowie rodziny z różnych powodów nie mają czasu, aby zaopiekować się swoim chorym. Rodziny, którymi się opiekuję, mówią mi o swojej bezradności w obliczu postępującej choroby; nie wiedzą, jak postępować, boją się, że zrobią choremu krzywdę. Niejednokrotnie stan chorego wymaga całodobowej i interdyscyplinarnej opieki, czego hospicjum domowe nie może zapewnić.

Od początku działalności do dnia dzisiejszego pod opieką Hospicjum przebywało ponad 1.765 osób.

## Tyszanie budują Hospicjum

Nie będzie przesadą, jeżeli powiem, że w budowę Domu Hospicyjnego zaangażowano wszystkich tyszan. Zbieranie pieniędzy na ten cel trwa od 2005 r. Każdy może pomóc uczestnicząc w licznych imprezach organizowanych przez wolontariuszy. Hospicjum to organizacja pożytku publicznego, więc można przekazać jej 1 proc. z naszego podatku. Od 2005 do 2000 roku zebrano w ten sposób 1.857.573,12 zł. Projekt Domu Hospicyjnego nieodpłatnie wykonał Zespół Projektowy AB-Projekt na czele z prezesem Józefem Kukłokiem-Opolskim. Prezydent Miasta Tychy w lutym 2009 r. wydał pozwolenie na budowę Domu Hospicyjnego w Tychach przy ul. Żorskiej, na działkach, które Stowarzyszenie otrzymało w użytkowanie na czas nieoznaczony uchwałami Rady Miasta z dnia 29.11.2007 r. oraz 28.08.2008 r.

## Wolontariat filarem Hospicjum

Zawsze podkreślam, że działalność Hospicjum byłaby niemożliwa, gdyby nie ludzie o wielkim sercu. Dzisiaj zespół hospicyjny, który na co dzień opiekuje się chorymi, to 70 osób: trzech lekarzy, pięć pielęgniarek, masażysta, psycholog, trzech pracowników biurowych, magazynier wypożyczalni sprzętu i przede wszystkim przeszkoleni wolontariusze w liczbie 60 osób.



*Projekt Domu Hospicyjnego nieodpłatnie wykonał Zespół Projektowy AB-Projekt.*



*Zbieranie pieniędzy na budowę Domu Hospicyjnego trwa od 2005 roku.*

Głośno chcę powiedzieć, że to oni są podstawowym filarem działalności hospicyjnej. Raz w roku odbywa się nabór wolontariuszy, każdy z nich musi przejść specjalny kurs. Są to osoby w różnym wieku – od studentów po emerytów. Liczy się gotowość do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi oraz dojrzałość do wykonywania tego rodzaju usługi. Podkreślam, że od paru lat w kilku tyskich szkołach funkcjonują Szkolne Koła Wolontariatu, które przez cały rok bardzo aktywnie wspierają działalność Stowarzyszenia – to jest ponad 100 osób. Do ich zadań należy: wykonywanie kartek świątecznych dla chorych, kwestowanie podczas śródrocznych akcji, przygotowywanie spotkań okolicznościowych dla grupy wsparcia dzieci osieroconych. Co roku podczas kwest listopadowych gromadzi się młodzież szkolna, oazowa,

w liczbie około 150 osób. Wolontariusze hospicyjni opiekują się chorymi w ich domach rodzinnych, pomagają w organizacji akcji promujących ideę opieki hospicyjnej w mieście, jak również organizują akcje, których celem jest pozyskiwanie środków na budowę. Od 1993 roku przez progi hospicjum przeszło ponad 400 wolontariuszy. W Stowarzyszeniu działają grupy wsparcia dla osieroconych dzieci i dorosłych oraz grupa modlitewna. Rozwijają się także wolontariat +50. Wolontariusze Stowarzyszenia spotykają się raz w miesiącu.

W swojej codziennej pracy – jako pielęgniarka – dotykam problemu, widzę, jak bardzo potrzebne jest stacjonarne hospicjum. Zdaję sobie sprawę, iż w ostatnich czasach jest to trudne i wiąże się z dużymi kosztami, ale czy jest coś cenniejszego ponad zdrowie, życie i godne umieranie?

## Szkoła na miarę Europy

Szkoła Podstawowa nr 11 w Tychach przy ulicy M.C. Skłodowskiej tętni życiem. Oprócz zdobywania wiedzy jej uczniowie mają możliwość udziału w różnych



programach realizowanych na terenie szkoły. Są to między innymi programy unijne: „Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy”, „Pierwsze koty za płoty na drodze do Europy” oraz program międzynarodowy COMENIUS „Natura jest przyszłością”. Program międzynarodowy COMENIUS jest jednym z ważniejszych programów realizowanych w szkole. To dzięki niemu mogliśmy promować szkołę i nasze miasto w kraju i za granicą nawiązując współpracę ze szkołami partnerskimi.

Szkoła Podstawowa nr 11 przystąpiła do Comeniusa we wrześniu 2008 roku jako jedyna z tyskich podstawówek w tym czasie. Program był realizowany przez dwa lata. Fundusze na jego realizację szkoła otrzymała ze środków unijnych. Była to niemała kwota, bo aż 24 tys. euro. Te pieniądze posłużyły na sfinansowanie wyjazdów do krajów partnerskich naszych uczniów i nauczycieli na wizyty studyjne. Uczniowie naszej szkoły mieli okazję doskonalić kompetencje językowe podczas wyjazdu do szkół partnerskich do Włoch i na Słowację.

Korzyści dla szkoły wynikających z realizacji programu jest znacznie więcej. Do celów realizacji programu zakupiono nowoczesne pomoce dydaktyczne: tablicę interaktywną, wizualizer, sprzęt nagłaśniający, do dokumentowania naszych działań kamerę i aparat cyfrowy.

W związku z realizacją programu Comeniusa wiele dobrego wydarzyło się w naszej szkole. W kwietniu 2009 roku przez cały tydzień gościliśmy 15 nauczycieli i 4 uczennice z partnerskich szkół z: Turcji, Włoch, Słowacji i Wielkiej Brytanii.

W tym czasie atmosfera w szkole była bardzo ożywiona. Nauczyciele mieli okazję do wymiany doświadczeń, do wspólnej analizy projektu. Dyskutowali o tym, co już udało się osiągnąć. Omawiano ankiety, które sprawdziły wiedzę ekologiczną wśród uczniów. Rozmawiano o przyszłych planach i projektach. Istotą programu był również fakt, że uczył on nie tylko proekologicznych zachowań, ale także otwartości na inne kultury. Comenius miał szerzyć bowiem postawę ciekawości świata i samorozwoju.

Realizacja programu pozwoliła nam na promocję naszego miasta w państwach Unii Europejskiej. Goście mieli okazję zwiedzić nasze miasto i okolicę.

Program już się zakończył, jednak od tego roku szkolnego ruszamy z kolejnym projektem Comeniusa „Wczoraj i dziś – życie naszych dziadków”. Znowu pozyskaliśmy 20 tys. euro ze środków unijnych.

Jestem przekonana, że również tym razem będzie to doskonała okazja do promocji naszego miasta i naszej szkoły w kraju i poza jego granicami.

**Krystyna Maciejewska**